Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. **Warszawa-Kraków** dnia 15 marca 1931 r. Nr. 6.

# JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr. — BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA. — Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404.983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 12524 Konto czekowe P. K. O. 404.983.

*Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.*



## Wezwanie

Uważajmy wszyscy za punkt honoru naszego doprowadzić do tego, by w każdym domu urzędniczym była czytaną

**JEDNOŚĆ;**

jedyny dziś organ ogólno-urzędniczy w Polsce.

**Prenumerata roczna wynosi 10 zł — półroczna 5 zł — kwartalna 2 zł 50 gr.**

Prosimy o ile możności przesyłać prenumeratę caloroczną — czekiem P. K. O. Nr. 404.983.

Adres: **Administracji Kraków, ul. Jagiellońska 4.**



# Marzenia ściętej głowy!

Znaleźli się u nas tacy „mężowie zaufania“, którzy postanowili zapobiec katastrofie gospodarczej i uchronić skarb państwa przed deficytem kosztem rzesz urzędniczych, wbrew ich woli, obcinając im „głodowe“ pobory o 15%.

Że dotychczasowe pensje „za małe by żyć a za wielkie by umrzeć“ zyskały urzędnikom niezaszczytne miano „pańskich dziadów“, charakteryzując dobitnie położenie materjalne, to widocznie nikogo nie obchodzi.

Reprezentanci władzy, którzy powinni majestat i powagę urzędu godnie reprezentować, żyli dotychczas w skrajnej nędzy, cierpiąc nieraz i głód i chłód, niemając na jaki taki przyodziewek, mieszkając często w formalnych norach, gdzie dzieci ich nabawiały się ciężkich chorób.

Kosztem tych parjasów, chcą niektórzy uzdrowić gospodarkę państwową.

Zamiast szukać oszczędności w zaniechaniu luksusowych i hucznych przyjęć reprezentacyjnych, ukróceniu wydatków na zbyt drogie inwestycje, wydzierżawieniu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które w zarządzie państwowym przynoszą stale deficyt, zamiast racjonalnej oszczędności w każdem ministerstwie, zwala się cały ciężar na barki urzędników.

Jakie będą skutki, choć nietrudno przewidzieć, pisać nie chcemy.

Pragniemy tylko stwierdzić, że jeśli ktokolwiek sądzi, iż przez obcięcie pensyj urzędniczych zwiększy się dopływ gotówki do Kas państwowych, lub przez to podniesie się wartość podatków rolnych i ustanie bieda na wsi, czy też że fabrykanci i przemysłowcy zaprzestaną redukować dnie pracy i nie będą bankrutować, czy też kupcy i przemysłowcy będą więcej zarabiali niż dotychczas, czy też nakoniec, że przez to zmniejszy się lub zniknie liczba bezrobotnych, to musimy to nazwać marzeniem ściętej głowy, która nic realnego i rozumnego wymyśleć już nie potrafi.

Takie metody i zamierzenia muszą z natury rzeczy spotkać się z naszej strony z jak najostrzejszym sprzeciwem i jak najenergiczniejszym protestem.

Musimy na tem miejscu zwrócić uwagę, że bieda jest zawsze złym doradcą, a załamanie się materjalne pociągnąć może za sobą fatalne i nieobliczalne w skutkach załamanie się moralne.

Dbając o honor naszego stanu, protestujemy przeciw wszelkim zamiarom i próbom realizowania nieszczęsnych „marzeń ściętych głów“, które w konsekwencji mogą tylko zapoczątkować tragedję — której na imię będzie „taniec szkieletów“.

P. S. Magistrat miasta Warszawy zwalnia 500 pracowników z dniem 1 kwietnia b. r.

# „Taniec szkieletów“ rozpoczęty!

Urzędnicy Banku Polskiego otrzymali zawiadomienie, że od 1 kwietnia nastąpi **redukcja poborów 10%.**

Więc „taniec szkieletów“ rozpoczyna się od stosunkowo najlepiej uposażonych, po których przyjdzie kolej na pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego.

Za bankami temi pójdą banki i instytucje prywatne, i na tem skończy się przygotowanie do dalszych pociągnięć, które zwalą się na olbrzymią masę pracowników państwowych wszystkich kategoryj, których cyfra, według zestawień budżetowych, wynosi 475.000.

Rozpoczęła się uwertura, do tragedji p. t. „taniec szkieletów“ blisko półmiljonowej rzeszy urzędniczej.

Zapowiedziana fala taniości ustała, a nawet zdradza tendencję ku podwyżce. Czyż w tych warunkach po obcięciu poborów, nie rozpocznie się nie urojony, ale prawdziwy „taniec szkieletów“.

Szkieletami można rozpocząć tragedję, lecz trudno będzie niemi ją zakończyć.

# Prosimy uważnie przeczytać!

„Ciężka, ciężka nasza dola
Pełna jest ciernistych dróg...".

**Jeżeliby chodziło o scharakteryzowanie naszego obecnego położenia, to zdaje się nam, że zacytowany przez nas wiersz poety, stan ten odźwierciedla doskonale!**

Wali w nas grom po gromie! Spada nieszczęście jedno po drugiem! Znikąd nie widać ratunku — znikąd pomocy!

Przyjaciele nasi z okresu wyborów milczą. — Nie bardzo im z tem do twarzy, — ale wygodnie! Zainteresowani, spuszczają wstydliwie oczy w ziemię, rozkładają ręce i słowami „trudno, — jest ciężko, pieniędzy niema, musicie być przygotowani na redukcję poborów", — kończą rozmowę.

Musimy więc bronić się sami, aby to uderzenie odparować, by cios nie był zbyt dotkliwy, a skutki jego w miarę naszych sił sparaliżować. Spełnić to zadanie może tylko nasza niezawisła prasa, z „Jednością" na czele. W niej możemy publicznie wołać „że całego ciężaru przesilenia gospodarczego nie można zwalać na słabe barki nasze, bo ich nie udźwigniemy!".

W niej możemy pisać pod adresem posłów „czy wam nie wstyd, że w tak ciężkiej chwili opuszczacie nas w sposób iście haniebny!".

W naszym i tylko w naszym organie możemy pod adresem p. posłów i senatorów wołać: „czy wstyd nie pali wam czoła, żeście dotychczas nie naprawili krzywd emerytów b. państw zaborczych, ich wdów i sierót!".

Tylko w naszym organie możemy śmiało rzucić grom potępienia na tych wrogo nam usposobionych posłów chłopskich, którzy zieją ku nam nienawiścią i cały ciężar chcą zwalić na nasze barki!

Tylko w naszej prasie możemy piętnować różnych p. Wyrzykowskich i podobnych im krzykaczy, którzy oślepieni jadem nienawiści, miotają na nas wstrętne obelgi!

Stoimy na posterunku i nie zejdziemy z niego dopóki nam sił i tchu w piersiach starczy.

Ciężki ten obowiązek spełnimy jednak tylko wtedy, jeśli Wy Czytelniczki i Czytelnicy przyjdziecie nam z pomocą i rozwiniecie propagandę, by rozpowszechniać naszą „Jedność".

Jeśli organ nasz dotrze do domu każdego pracownika państwowego, głos jego odbije się tem głośniej i w Sejmie i w Senacie i w Radzie Ministrów!

Kiedy prasa, mająca dziś wpływy, milczy tem głośniej niech rozlegnie się głos z łamów naszej prasy. A im głos ten będzie donośniejszy, tem łatwiej będziemy mogli odwrócić od nas groźne niebezpieczeństwo!

Wzywając wszystkich do wspólnej obrony, prosimy o pozyskiwanie nowych prenumeratorów, bo każdy nowy czytelnik, to nowy bagnet na froncie bojowym.

Nowe prenumeraty prosimy zgłaszać pod adresem: Kraków, Jagiellońska L. 4. Abonament roczny wynosi 10 zł., półroczny 5 zł., kwartalny 2 zł. 50 gr. Opłaty prosimy uiszczać czekami P. K. O. Nr. 404.983.

**REDAKCJA
I ADMINISTRACJA „JEDNOŚCI".**

# Liczebny stan policji państwowej w latach 1926 a 1930.

Liczebny stan policji państwowej, w której ręku spoczywa bezpieczeństwo życia i mienia mieszkańców Rzeczypospolitej, na podstawie danych urzędowych, przedstawia się w sposób następujący (według Urzędu Statystycznego — rocznik 1930. str. 522).

W roku 1926 było **komend powiatowych miejskich 240** — zaś w r. 1930 było ich 240.

**Komisarjatów** było w 1926 r. 173 — zaś w 1930 r. 182.

**Posterunków pol. państw.** było w 1926 r. 3.300 — zaś w 1930 r. 3.292.

Łączna liczba **oficerów i szeregowych** wynosiła w 1926 r. **37.115**, zaś w 1930 r. spadła z powodu redukcyj do cyfry **33.810**.

W tych warunkach przypada obecnie **na 1 funkcjonarjusza policji 11.49 km²** pod względem obszaru, zaś **804 mieszkańców**, pod względem ogólnego zaludnienia kraju.

Jeśli chodzi o poszczególne działy personalne to było:

**Oficerów** w 1926 r. **1062** — zaś w 1930 r. **919**.

**Szeregowych** w 1926 r. **34.048** — zaś w 1930 r. **30.891**.

**Szeregowych służby śledczej** było w 1926 r. 2.005 — zaś w 1930 r. 2.000.

Poza tem było zajętych **urzędników** w 1926 r. **577** — zaś w 1930 r. **381**, zaś **służby niższej** w 1926 r. 622 — zaś w 1930 r. liczebny stan podniósł się do liczby 671.

# Ze świata.

## ROSJA SOWIECKA.

**„Kampanja obrzydliwego oszczerstwa". — Moskwa oburzona na Amerykę i Anglję. — Kwestja pracy niewolniczej.**

Moskwa (CEPS). Czerwona Moskwa ostro potępia na łamach swej prasy Amerykę i Anglję, oburzając się z powodu kampanji, jaką wszczęto w tych państwach, przeciwko **przymusowej pracy w Rosji sowieckiej**. Ameryka, jak wiadomo, zaproponowała nawet wysłać do Z. S. S. R. specjalną komisję, któraby zbadała prawdziwy stan rzeczy w tej kwestji. Moskiewski organ rządu sowieckiego „Izwiestja", nazywa amerykańskie i angielskie troski, „**kampanią obrzydliwego oszczerstwa**" i publikuje cały szereg listów robotników leśnych, napisanych ładnym stylem i bez błędu, które świadczą o umyśle przeciętnego inteligenta, a nie robotnika, w których ci ostatni stwierdzają, że pracują **dobrowolnie**, że w leśnych swych mieszkaniach mają do dyspozycji wszelkie wymogi kulturalne i protestują przeciw wystąpieniom zachodnio-europejskiej prasy.

Ten ton sowieckiej prasy świadczy o tem, jak w Moskwie są niezadowoleni z **kampanji przeciwko pracy niewolniczej**. W artykule zamieszczonym w „Izwiestjach", p. t. „Kampanja obrzydliwych oszczerstw" powiedziano między innemi: „Tępogłowi panowie kapitaliści twierdzą, że w Rosji sowieckiej istnieje praca niewolnicza. Pozwalamy sobie zapytać się szanownych lordów, będących gorliwymi obrońcami faktycznie niewolniczej pracy w koloniach, jak można stracić zdrowy rozum i mówić o niewolnikach i wyzyskiwaczach niewolników w państwie, w którem rządzi klasa robotnicza, a rząd opiera się o członków gospodarstw kolektywnych i unewnia związek z pracującymi rolnikami?".

Zdenerwowanie kół kierowniczych w Moskwie jest zupełnie zrozumiałe. Jeśli nie można mówić o niewolniczej pracy w Rosji sowieckiej w ścisłem tego słowa znaczeniu, to przecież liczne postanowienia i ograniczenia w stosunkach pracy wytwarzają w Z. S. S. R. atmosferę wcale nie normalną z punktu widzenia zachodnio-europejskiego, lub amerykańskiego. **Robotnicy w Z. S. S. R. są nietylko przywiązani** do swego zawodu, ale w znacznej mierze nawet do danego przedsiębiorstwa fabrycznego. Od robotników wymusza się moralne zobowiązania, że wytrwają do końca piatiletki w jednem i tem samem przedsiębiorstwie, nawet wówczas, gdy warunki pracy nie są dla niego dogodne. Wreszcie w Z. S. S. R. liczne grupy kułaków i innych „wrogów klasowych" którzy na **podstawie wyroku sądowego wykonują obowiązkowo pracę**, co oznacza **niewolnictwo w pełnem tego słowa znaczeniu**. Wielu z nich żyje w obozach koncentracyjnych i codziennie przydziela się im pewną pracę, **którą muszą wykonać**. Jednakowoż rząd sowiecki ma możność formalnego usprawiedliwienia tego stosunku do tych kategoryj robotników tem, że są to „klasowi przestępcy", prawnie skazani, i że nie można zaliczać ich do kategorji zwykłych robotników. Setki tysięcy pracujących, zmuszonych jest tu pracować nie w tem lub owym zawodzie, jakby sobie tego życzyli, ale tam, gdzie ich **przydziele i wykonywać muszą to, co im każą**. Tak wygląda wolność robotnika sowieckiego.

## RUMUNJA.

**„Interes państwa, ponad Konstytucją". — Tak brzmi oświadczenie rumuńskiego min. rolnictwa.**

**Bukareszt (CEPS).** W rumuńskich kołach politycznych wielką sensację wywołało oświadczenie ministra rolnictwa Madgeara, wypowiedziane na posiedzeniu senatu.

Senator T. Constantinescu, w czasie generalnej dyskusji nad wnioskiem ustawy o podwyżce ceł na zboże wskazał, że niektóre postanowienia **projektu ustawy są sprzeczne z postanowieniami konstytucji**. W odpowiedzi na to minister rolnictwa Madgeara oświadczył, że narodowo-chłopska partja jest przekonana, że obecna konstytucja nie odpowiada potrzebom narodu rumuńskiego. „Byliśmy przeciwko istniejącej konstytucji — mówił minister Madgeara, kiedy znajdowaliśmy się w opozycji. Kiedy jednakowoż wstąpiliśmy do rządu, nie mogliśmy zmienić konstytucji, ponieważ wówczas na tronie monarszym panował niepełnoletni król Michał i nie można było mówić o kwestji zmiany konstytucji. **Szanowaliśmy ją jednak, ponieważ przysięgaliśmy jej wierność.** Jeżeli natomiast na syndykalizację poszczególnych gałęzi przemysłowych zapatrywać się będziemy, jako na objaw skierowany przeciwko konstytucji, to nie wypada nam nic innego, jak tylko przystąpić do jej zmiany. **Interes państwa stoi ponad konstytucją. Dlatego też, jeżeli interes państwa będzie tego wymagał, przeprowadzimy** takie zmiany, jakie **w tym celu będą konieczne".**

To oświadczenie ministra Madgeara, spotkało się z protestem senatorów liberalnych. W związku z tem przemówieniem ministra, w kołach politycznych twierdzą, że w planie gospodarczej sanacji Rumunji, opracowanym przez ministra Madgeara, zawarte są postanowienia, których realizacja może być uskuteczniona po przeprowadzeniu zmiany konstytucji.

### NOWA USTAWA O PENSJONOWANIU URZĘDNIKÓW W RUMUNJI.

**Bukareszt** (CEPS). Parlamentowi rumuńskiemu przedłożono w tych dniach projekt ustawy, mocą której pozostawia się w ważności ustawę z roku 1930, według której z przyczyn oszczędnościowych wyznacza się do emerytury urzędników w wieku lat **75**, oraz tych, którzy wykonywali służbę przez przeciąg lat **30**.

### ZAOSTRZENIE WOJNY CELNEJ POMIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A WĘGRAMI.

**Z Budapesztu** donoszą: Ostatni numer dziennika urzędowego, zamieszcza rozporządzenie węgierskiego ministerstwa skarbu, według którego dla dowozu poszczególnych towarów, dowożonych dotychczas bez jakichkolwiek ograniczeń z państw, z któremi Węgry są w stanie bezkontraktowym, przedewszystkiem zaś z Czechosłowacji, koniecznem jest uzyskanie odpowiedniego pozwolenia. Chodzi tu przedewszystkiem o konserwy mięsne, adamaszki, kobierce, koronki, cegły ogniotrwałe, surowe żelazo, imitacje drogich kamieni i przedmioty ozdobne. Kupcy, którzy te towary już zamówili, muszą wnieść prośbę o zwolnienie ich od tych ograniczeń.

Rozporządzenie to, jak wynika z powyższego, pogłębia jeszcze bardziej konflikt celny czechosłowacko-węgierski.

# Protest Związku maszynistów kolejowych przeciwko obniżaniu poborów.

W dniach 26 i 27 lutego obradował w Warszawie zarząd główny Związku maszynistów kolejowych w Polsce. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad obecną sytuacją ekonomiczną państwa, oraz nad zarządzeniami i zamierzeniami rządu w dziedzinie uposażeń — uchwalono jednogłośnie rezolucję **protestującą** następującej treści:

„Zarząd główny ZZM **protestuje** stanowczo imieniem ogółu zrzeszonych w tym związku maszynistów kolejowych przeciwko stosowanemu stale systemowi **pokrywania niedoborów budżetowych kosztem płac pracowników państwowych**. Zarząd główny zmuszony jest podkreślić, iż poziom płac pracowników kolejowych w Polsce jest niesłychanie niski i że skutkiem tego ich stopa życiowa nie odpowiada zupełnie wartości ich pracy, którą na rzecz państwa ofiarnie pełnią. Skutkiem stanowiska rządu realna wartość poborów pracowników państwowych, nawet po wliczeniu przyznanych pracownikom w latach ostatnich dodatków nie sięga nawet do poziomu realnej wartości płac pracowników prywatnych. W tych warunkach zastosowane przez rząd obecnie środki zapobieżenia trudnościom budżetowym a w szczególności wstrzymanie etatów i awansów, redukcje personelu i dni pracy, podwyższenie podatku dochodowego od uposażeń, oraz zapowiedziane na przyszłość zarządzenia jak wstrzymanie posunięcia w szczeblach, zmiana przepisów emerytalnych na niekorzyść pracowników, tudzież cofnięcie 15-procentowego dodatku do uposażeń nie mogą być uznane za akt sprawiedliwości, lecz muszą być odczute przez pracowników państwowych jako zarządzenia krzywdzące i dotykające niesprawiedliwie pewną tylko grupę obywateli, która na rzecz państwa największe poniosła i ponosi ciężary.

Przerzucanie skutków przesilenia gospodarczego na barki pracowników kolejowych wzbudzić musi wśród tychże pracowników stan niepokoju i rozdrażnienia. Zarząd główny poczuwa się do obowiązku przestrzec zarówno czynniki miarodajne, jak też i opinię publiczną przed groźnemi skutkami nastrojów, które z tego powodu wśród pracowników kolejowych zapanowały.

# Kryzys gospodarczy i budżet Polski.

**Niedomagania gospodarczo-finansowe; Ich przyczyny i skutki. — Niektóre wskazówki dla usunęcia tych niedomagań.**

Artykuł „Gazety Warszawskiej" z dn. 16-go lutego r. b. „Od źródeł kryzysu do wyścigu pracy" przytaczam poniżej w ograniczonym skrócie wraz z własnemi uwagami dotyczącemi pracowników państwowych i emerytów.

Obecnie już po raz trzeci przeżywamy wypadek pewnych niedomagań gospodarczo-finansowych, ofiarą których — nie w ostatnim rzędzie — stają się pracownicy państwowi, emeryci, wdowy i sieroty. Pierwszym wypadkiem była inflancja pieniężna spowodowana dwuletnią wojną Polski z Rosją sowiecką oraz rozbudowywaniem Polski w niesłychanie szybkiem tempie ponad miarę nawet bardzo bogatych państw. Ówczesną sytuację materjalną pracowników państwowych, a zwłaszcza emerytów, charakteryzuje wymownie jedna zwrotka kupletu śpiewanego w „Bagateli" krakowskiej na zakończenie 1923 roku, która opiewa: „Cud się stał, cud się stał, cud niesamowity, Urzędnik miał buty, emeryt był syty". — Drugim wypadkiem było załamanie się naszej waluty złotowej, wskutek czego wytworzyła się nadmierna drożyzna towarowa. Fiskalizm się wzmógł, etatyzm się rozrósł, warunki zarobkowania najemnego się pogorszyły, postanowienia art. 5-go ustawy uposażeniowej nie zostały całkowicie wykonane, płace urzędnicze i emerytalne zostały obniżone, zaś obniżka ta z małemi zmianami trwa jeszcze do dzisiaj. — Trzecim wypadkiem jest obecny kryzys gospodarczy, obejmujący rolnictwo, przemysł i handel. Kryzys ten powoduje kurczenie się obrotów, wytwarza coraz niepomyślniejsze warunki dla wypłacalności, utrudnia kredyty i zmniejsza wpływy podatkowe i zarazem nadwyręża podstawy bytu bardzo licznych rodzin pracujących umysłowo lub fizycznie. Obietnice dotyczące szybkiego potanienia artykułów pierwszej potrzeby okazują się niezupełnie realne, a mimo to przewidywaną jest dalsza i znaczna obniżka uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych.

Polska jako kraj wybitnie rolniczy posiada wszelkie warunki, by obecny kryzys gospodarczy zwycięsko przetrzymać, lecz w tym celu — o ile intencje artykułu dobrze zrozumiałem — musiałaby pierwej zmienić swój ustrój społeczny, swą gospodarkę finansową oraz swe poglądy na pracę rekordową.

Co do zmiany naszej gospodarki finansowej pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę na artykuł innego dziennika t. j. „Kurjer Warszawski" z dn. 7-go stycznia b. r. pod tytułem „Budżet Polski". Na pytanie, czy nasza gospodarka finansowa jest racjonalna, czy stara się ograniczyć wydatki nieprodukcyjne, czy dąży do przysporzenia majątku państwa, czy do jego ubytku, dotycząca odpowiedź w dosłownem brzmieniu jest następująca:

Oszczędzić można na **władzach naczelnych, dyplomacji i propagandzie.** Niedostatecznie jeszcze jest wyzyskany pracownik państwowy, chociaż zaznacza się tutaj postęp wyraźny. Podział administracyjny kraju jest zacofany, gdyż jest przyjęty po zaborcach i winien akurat wyglądać odwrotnie. Powiat może być większy na terenie zachodnim, lepiej zagospodarowanym, musi być mniejszy tam, gdzie wymaga intensywniejszej pracy gospodarczej i kulturalnej, t. j. na wschodzie. Przy drogiej administracji za zachodzie dopłacane corocznie do Kresów wschodnich 150 miljonów złotych przepadają bez pożytku dla ludności. Należy celem usunięcia nadmiaru instancji i długiego rozpatrywania spraw znieść województwa i odpowiednio rozszerzyć kompetencje starostw, tak samo znieść wszelkie instancje pośrednie w zarządzie innych wydziałów. Przy tego rodzaju drabinie administracyjnej jak: Sejm, rada ministrów, ministerjum, województwo, starostwo i gmina — załatwienie każdej sprawy ciągnie się latami, a czas to pieniądz. Należy bankom państwowym, a nawet prywatnym, wzorem Anglji i Austrji powierzyć zadania kas skarbowych, wtedy zbytecznych. W biurokracji trzebaby znieść instancje pośrednie, a zachować podział pracy: referent jako główna siła robocza, naczelnik jako komasator pracy referenckiej, trzecia instancja — podsekretarz stanu. Podniesienie intensywności pracy w biurach przez dobór personalu i większe zainteresowanie się dobrobytem urzędników i ich samopomocą przyczyni się do aktywności gospodarki finansowej państwa. Racjonalizacja w dziedzinie podatków, nadzorów, reglamentacji, meldunków i t. p. przeżytków pruskich przyczyni się do dalszej redukcji wysokich kosztów administracji państwa, które na uposażenie swych pracowników wydaje w budżecie 50 procent rozchodu.

Nasza „Jedność" wskazywała często na konieczność ograniczenia naszych państwowych wydatków nieprodukcyjnych.

**Stanisław Springwald.**

# Niewesołe refleksje urzędnika.

Starsi urzędnicy, których dotknęło nieszczęście rozpoczynania swej karjery urzędniczej w byłej monarchii austr., pamiętają, jak jednostajny szablon panował w wewnętrznej administracji urzędów i sądów.

Wszystko podciągnięte było pod jeden strychulec, krępujący wszelką „twórczą inicjatywę" i tworzący z urzędników „bezmyślnych manekinów".

Jakże jaskrawie odbija się od ówczesnych stosunków dzisiejsze gospodarstwo naszych polskich i po polsku zorganizowanych urzędów.

Byłoby niepowetowaną szkodą, gdyby ogół obywateli pozostał w nieświadomości tych „dodatnich" stron naszego wewnętrznego urzędowego życia, świadczącego o „niespożytej energii" dotyczących czynników.

Weźmy dla przykładu druki, formularze, papier, dzienniki, etc.

W biurokratycznej Austrji bezduszność formalistyczna określiła nawet jeden i format papieru dla wszystkich urzędów. Skutek był taki, że wszystkie druki i formularze i czysty papier były jednakowej wielkości, a składane w dziesiątki arkuszy, t. zw. składki, tworzyły na półkach figury geometryczne, mogące swą bezmyślną jednostajnością doprowadzić spokojnego człowieka nawet do pasji. Formularze druków można było poukładać w porządku według ustalonych numerów porządkowych, a odszukanie potrzebnego druku, wobec istniejących spisów formularzy, było nieznośnie łatwe.

Jakże szalenie „dodatnio" od tego koszarowego austrjackiego porządku odbija się dzisiejszy stan tej dziedziny papierowej.

Papier, druki, formularze przedstawiają format i kaliber od ultra folio do 1/16 części zmniejszonego arkusza. Rodzima radość „rozpiera duszę" urzędnika, mającego nadzór nad papierami i drukami, gdy podziwia twórczość i fantazje producentów tych przeróżnych i niezwykłych figur geometrycznych, utworzonych przez te papiery i druki! Rzecz naturalna, że o ułożeniu tychże w jakieś uporządkowane wedle numerów kolumny, niema mowy, bo trudno pogodzić kaliber foljo czyli „grubą bertę" z świstkami o 1/16 części arkusza.

Leżą więc te druki stosami w układzie, do którego nawet teorja względności Einsteina nie dałaby się zastosować. Taki sobie rodzimy poetyczny miszmasz. Odszukanie potrzebnego druku stanowi także radosny problemat, którego rozwiązanie „rozwija umysł i energję urzędnika".

Jeśli się zważy, że druki takie przychodzą stosami, to możemy sobie wyobrazić zadowolenie urzędnika, któremu przychodzi sprawdzić ilość dostawionych druków.

Przejdźmy do pokrewnej dziedziny dzienników i rejestrów. W bankrutującej Austrji, urzędnicy zakładali co roku nowe dzienniki i rejestry z zeszytów dotyczących formularzy, które następnie po ukończeniu roku w miarę potrzeby oprawiano, niejednokrotnie po kilka roczników w jedną księgę. Dawało to oszczędności w materjale, a także i oprawa nawet pojedyncza trwała dziesiątkami lat.

Obecnie np. w sądach znaczna część rejestrów i dzienników zamawia się corocznie zgóry w oznaczonej ilości kart. I co roku nadchodzą wspaniale oprawione księgi, różnej wielkości i formatu, na dzienniki, rejestry, a nawet na takie wpiski, które po upływie roku kalendarzowego można śmiało obrócić na podpałkę do pieca. **Księgi są paginowane, a nawet opatrzone sznurami do wiązania kart i opieczętowania, a starczyć mogą czasem na lat kilka, a nawet kilkanaście!!**

Sznurowanie rejestrów ma zapewne zapobiec temu, by urzędnik nie wydzierał kartek.

Bije z tych ksiąg rozmach twórczy i hojność bogacza, odbijając się korzystnie od szarego tła dzisiejszej mizerji gospodarczej.

Czyż mamy jeszcze wspominać i porównywać austrjacki biurokratyzm rachunkowy w prowadzeniu tak zwanych sądowych ksiąg pieniężnych, należności sądowych i ryczałtów kancelaryjnych z naszymi postępowymi przepisami o księgach sum budżetowych i niebudżetowych, rachunków, zaliczeń na cele gospodarcze, ksiąg zużycia opału i t. p.

Świadczyć może o „głupocie" austrjackiego systemu choćby ten fakt, że wówczas **jeden urzędnik** prowadził wszystkie rachunki zwyczajnie przy innym, **główne jego zajęcie stanowiącym przydziale czynności,** a **obecnie kilku urzędników gimnastykuje swój umysł w rachunkowości,** której ostatecznym celem jest, **aby każdy grosz i każdy kawałek węgla i drzewa był niejednokrotnie zapisany, aby nie zginął i nie poszedł na stracenie!**

**Czy mamy wreszcie porównywać kilkunastoksiążkową administrację obecnych „więzień" przy sądach grodzkich z lichym nadzorem austr. „aresztów" sądowych?**

**Na dzisiaj dość! Dalsze refleksje na ten temat mogłyby nas tylko utwierdzić w tem przekonaniu, że w b. Austrji panowała niesłychana lekkomyślność i anarchja biurokratyczna!**

**Rek.**

## Przeciążenie Najw. Tryb. Admin.

Najwyższy Trybunał Administracyjny liczył według stanu z końca r. 1929, ogółem 37 prezesów i sędziów oraz 39 urzędników. Na 13.672 spraw, jakie w roku tym były do załatwienia, zdołano rozstrzygnąć zaledwie 5.651, a 8.021 pozostało na rok następny.

Należy nadmienić, że zaległości w N. T. A. mnożą się z roku na rok i tak: z roku 1925 pozostało na następny **3.155** spraw, w 1926 **4.650,** w 1927 **5.454,** w następnym **6.327,** a w 1929 **8.021.** Ten wzrost zaległości ma swe źródło w falandze krzywdzących decyzji władz administracyjnych, które niezbyt biorą sobie do serca brzmienie i tendencję ustaw i zbyt lekko wydają krzywdzące decyzje, dalej w skąpej naogół przy tym nawale praw, obsadzie personalnej N. T. A. W interesie praworządności kwestja przyspieszenia toku prac N. T. A. winna być corychlej pomyślnie rozwiązaną.

## Co i jak u nas czytają?

Ciekawe są cyfry statystyki ilustrujące czytelnictwo czasopism w Polsce. Świadczą one wszędzie o stopniu kultury i zamożności społeczeństw. Ostatnie cyfry zebrane odnośnie do naszych stosunków dotyczą roku 1929. Pism perjodycznych wydawano w tym roku w Polsce ogółem 2,329, z tej liczby najwięcej — rzecz jasna — w języku polskim a mianowicie 1928. Drugą z kolei pod względem liczebności grupę tworzy prasa żydowska ze 172 czasopismami, trzecią niemiecka — 112, czwartą rusińska — 86. W języku hebrajskim ukazywało się 19 czasopism, białoruskim 15, rosyjskim 11. Na inne języki przypada 3[illegible] czasopism.

Z pośród miast polskich w ruchu wydawniczym czasopism, przoduje stolica z 756 czasopismami.

Kolejno idą województwa: Poznań z 328 i Lwów z 234. Kraków został zdystansowany na czwarte miejsce ze swemi 165 czasopismami. Po nim idzie Śląsk (153), Łódź (115), Pomorze (108) i t. d. Najmniej, bo 8 czasopism ukazuje się w województwie tarnopolskiem.

Okazuje się również, że najwięcej mamy w Polsce miesięczników (34·7%), następnie tygodników (21·3%). Dwa do trzech razy miesięcznie ukazuje się 11·6% ogółu czasopism, codziennie 212 czyli 9·1%. Kwartalniki stanowią procentowo 6.6%.

Dużem powodzeniem cieszą się w Polsce wydawnictwa humorystyczne. Wychodzi ich u nas 23.

Organów zrzeszeń zawodowych urzędników państwowych, bankowych i handlowych, wychodziło w r. 1929 — 40, z tych 34 w języku polskim, cztery w niemieckim, jeden w rusińskim i jeden w żydowskim.

# Dlaczego nie reaktywuje się „młodych" emerytów?

Dziwne są drogi, któremi chodzi nasza „oszczędnościowa" gospodarka. W Sejmie, w Senacie i w opinji publicznej rozlega się jeden wielki krzyk, nawołujący do oszczędności, tymczasem po staremu mnoży się coraz więcej zastępy niedojrzałych do emerytury pensjonistów, obciążając do nieskończoności rozchody emerytur. Wszelkie przeciwne zapewnienia głoszone przez rząd lub jego imieniem, nie pomogą wobec faktów. Wystarczy przeczytać ostatni (Nr. 2) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświecenia, który podaje 9 nowych przeniesień w „stan nieczynny" w samej centrali, obejmujących w większej części ludzi na wybitnych stanowiskach, znanych ze swych zasług i bynajmniej jeszcze nie starych. Gdzież więc jest ta poszukiwana oszczędność, skoro szafuje się tak hojnie przeniesieniami w stan nieczynny, podczas którego wypłaca się pełne pobory, a który prowadzi niechybnie do emerytury!

Nic więc dziwnego, że budżet emerytur rośnie nadmiernie, nie mogąc znieść nakładanych nań ciężarów. Jest to zaś już prawdziwa ironja, że dla jego ratowania nałożono... haracz na urzędników, który mają płacić zwiększone prawie dwukrotnie opłaty emerytalne, czyli że muszą finansować akcję redukcyjną, tak zawsze przez nich zwalczaną!

Dzięki też tej niepowstrzymanej i z dziwnym uporem prowadzonej akcji rugów namnożyły się do niebywałych rozmiarów zastępy ludzi, żyjących przymusowo na koszt budżetu emerytalnego. W tej plejadzie jest wielu takich, którzy dobijają się wszelkiemi siłami o powrotne przyjęcie do czynnej służby w tej samej lub innej gałęzi, w tej samej lub nawet w niższej randze. Są to przeważnie urzędnicy o nienagannej przeszłości i zupełnie apolityczni, którzy sami nie wiedzą i nie dowiedzą się napewno nigdy, dlaczego właściwie ich zredukowano. Czem więc uzasadniona jest owa niechęć do powrotnego przyjmowania do służby przedwczesnych, ukwalifikowanych i zdolnych do pracy emerytów skoro względy oszczędnościowe z całą nieodpartą siłą za tem właśnie przemawiają?

Wynika to przedewszystkiem z przyjętej w Polsce bardzo błędnej zasady budżetowej, przeciw której już nieraz odzywały się głosy. Mianowicie dział emerytur wszelkiego rodzaju nie powinien, jak dotąd, tworzyć osobnej części budżetu, lecz zostać rozbity na poszczególne resorty. Dziś żaden z ministrów się właściwie o stan działu emerytur nie troszczy i spycha nań z lekkiem sercem ciężary, czyniąc sobie tym sposobem w swym własnym budżecie oszczędności. Fundusz zaś emerytur jest jakby pozbawiony gospodarza, bo nikt, nawet rzecz dziwna, minister skarbu, nie mówi swym kolegom: „halt! Więcej nie można". Byłoby inaczej, gdyby każdemu z ministrów przypadło gospodarować wyznaczonym dla jego resortu kontyngentem emerytur. Namyśliłby się wówczas przed każdem spensjonowaniem trzy razy.

Innym błędem oszczędnościowym jest także zbyt formalistyczne skrępowanie się systemem t. zw. etatów, czyli wyznaczeniem zgóry dla każdego urzędu ilości i rodzaju stanowisk, które można obsadzać. System ten ma swe słuszne racje, byle nie doprowadzać go do absurdu. Gdy bowiem zachodzi potrzeba powiększenia sił w jakimś urzędzie, odnośna władza, bezsilna wobec wyczerpania etatów, przyjmuje siły kontraktowe, wśród nich także emerytów. Ci ostatni kosztują tedy, łącznie z emeryturą Skarb Państwa więcej, niż gdyby ich przyjęto na etat. Lecz o rozszerzeniu etatów, choćby tylko czasowo na lat kilka, nie może być mowy! Tak więc nad zasadą oszczędności faktycznej i rzeczywistej, góruje zasada oszczędności czysto formalnej, czyli że Skarb Państwa na systemie nierozszerzalności etatów nie zyskuje, lecz traci.

Lecz nawet tam, gdzie są etaty wolne, dostanie się prędzej jakiś niedojrzały kandydat na t. zw. „narybek", niż wypróbowany w służbie emeryt, choć przyjmowanie tych ostatnich jest z uwagi na możliwość wcześniejszego opróżnienia przezeń danego etatu a tem samem ułatwienie stopniowego ich zwijania, raczej wskazane.

Zresztą i względy socjalne, więc kolosalny rozrost bezrobocia i przenikający stąd ferment niezadowolenia — powinny być wskaźnikiem dla władz, by nie zamykały urzędów i przedsiębiorstw państwowych przed tymi, którzy nie chcą żyć biernie na koszt Państwa i rwą się do pracy. **a.**

# Nowela do ustawy emerytalnej.

Jak dzienniki donoszą pod datą 7 marca br. rozdano w Sejmie projekt rządowy noweli do ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Uzasadnienie do tego projektu powiada, że ustawa emerytalna wymaga zmian i uzupełnień, gdyż w czasie jej stosowania ujawnione zostały usterki i poważniejsze braki i to zarówno przy stosowaniu samej ustawy przez władze administracyjne, jak i w świetle orzecznictwa najwyższego trybunału administracyjnego.

Ważniejsze zmiany, proponowane w projekcie, dotyczą w art. 2-gim uposażenia emerytalnego ministrów. Mają oni o ile przed objęciem stanowiska ministra pełnili służbę, jako stali funkcjonarjusze państwowi, otrzymywać w razie ustąpienia ze stanowiska ministra, uposażenie emerytalne według ostatniego pobieranego uposażenia ministra.

W ten sposób, jak powiada uzasadnienie, usunięta zostanie istotna luka dotychczasowego ustawodawstwa emerytalnego w stosunku do ministrów, którzy poprzednio byli urzędnikami państwowymi.

Artykuł 7-my ma być zmieniony w tym kierunku, iż zamiast dotychczasowej opłaty w wysokości 3 proc. uposażenia, pobierana będzie w przyszłości opłata 5 proc. Będzie ona pobierana każdego miesiąca przez potrącenie z uposażenia. Uzasadnienie w tym punkcie powiada, że stosunek wpływu z opłat emerytalnych do wydatków emerytalnych już w pierwszych latach był znacznie niższy, a następnie z każdym rokiem stale się pogarszał. Dalej na uwagę zasługuje zmiana artykułu 25-go, zawarta w projekcie. Artykuł ten ma otrzymać brzmienie następujące: „Emeryci, którzy zajmują jakiekolwiek płatne stanowisko w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym, czy też samorządu terytorjalnego, oraz emeryci, którzy pobierają emeryturę z funduszów takiej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu, otrzymają tylko taką część przyznanego na mocy niniejszej ustawy uposażenia emerytalnego, która wraz z wynagrodzeniem względnie zaopatrzeniem pobieranem z danej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu, nie przewyższa 130 proc. uposażenia ostatnio pobieranego w służbie czynnej. **Czasowe powierzenie emerytowi ściśle określonych specjalnych czynności, nie uważa się za objęcie stanowiska w rozumieniu ustępu poprzedniego".**

Wreszcie według art. 97 funkcjonarjuszowi państwowemu, który przed przystąpieniem do służby państwowej polskiej „pełnił ustawowo niepoliczalną do wysługi emerytalnej służbę państwową lub samorządową, lub oddawał się pracy zawodowej, **zalicza się mu do wysługi emerytalnej za każdy kalendarzowy rok służby państwowej polskiej, rok zakwalifikowanej służby lub pracy zawodowej,** przytem o ile okres **nie podlegającej zaliczeniu służby,** względnie pracy zawodowej jest **krótszy, aniżeli okres służby w państwie polskiem, zalicza się cały okres zakwalifikowanej służby względnie pracy zawodowej.**

Właściwa władza naczelna w porozumieniu z ministrem skarbu może ponadto doliczyć do wysługi emerytalnej okres zakwalifikowanej służby względnie pracy zawodowej w stosunku korzystniejszym, lub nawet w całości, co **najwyżej jednak w ilości 20 lat.**

Jak z powyższego wynika projekt rządowy znacznie złagodził srogą rezolucję p. Wagnera gdyż we wskrzeszonym artykule 25 przyznaje emerytom zajmującym płatne stanowisko w urzędzie i t. d... państwowym, **prawo zarobkowania do 130% uposażenia ostatnio pobieranego w służbie czynnej.**

Widocznie czynniki miarodajne uznały na podstawie projektów, że nie należy w tak okropny sposób krzywdzić obywateli zasłużonych około Państwa i Narodu, jak to zamierzała wspomniana rezolucja i jeżeli nie sentymentem dla emerytów to poczuciem sprawiedliwości, dały się powodować, do złagodzenia bezwzględnej rezolucji.

Nie posiadając tekstu noweli nie możemy wydać ostatecznej opinji o niej lecz spodziewamy się, że już w następnym numerze, będziemy mogli to uczynić.

**Sh.**

## Gruźlica i niedomogi serca

### Oto główne przyczyny zgonów w większych miastach.

W roku 1929 zanotowała statystyka w Krakowie 2.582 zgonów. Znamienne wnioski nasuwa przegląd cyfrowy przyczyn z powodu których wypadki śmierci nastąpiły. Dane te, zresztą odpowiadające mniejwięcej i innym miastom, wskazują z jakich powodów, w obecnych warunkach życia mieszkańców większych miast, śmierć zbiera najobfitsze żniwo.

Okazuje się więc, że najwięcej zgonów było w roku sprawozdawczym z powodu gruźlicy narządów oddechowych (372), dalej z powodu chorób serca (352), uwiądu starczego (239) raka i innych złośliwych nowotworów (235), zapalenia płuc i innych chorób narządu oddechowego (823) udaru mózgowego (108) i t. d. Wypadków samobójstw zanotowano 46.

Okazuje się, że najobfitsze żniwo zbiera śmierć dzięki gruźlicy, chorobom serca i rakowi.

Szczególnie groźnie występuje gruźlica w województwach małopolskich. Na 1000 mieszkańców wypada tu 23.4 zgonów z powodu gruźlicy, gdy np. w województwach wschodnich stosunek ten wynosi 17.4, a w zachodnich spada do 15.1.

Ciasne i niehigjeniczne mieszkania, praca w lokalach nieodpowiadających wymogom zdrowotnym i to praca wyczerpująca w wysokim stopniu nerwy, a wreszcie niedostateczne odżywianie się — stwarzają łącznie podłoże sprzyjające rozwijaniu się groźnych dla zdrowia i życia ludzkiego zabójczych bakterji, oraz przedwczesnemu osłabieniu działalności serca.

## Urzędnicy i robotnicy — dwie najliczniejsze grupy radjoabonentów.

Radjo przestało już być artykułem zbytku a jest sprzętem powszechnego użycia, o czem świadczy chociażby zestawienie radjoabonentów w Polsce według ich zawodów. Ogólna liczba osób fizycznych— abonentów Polskiego Radja wynosi około 200.000 według stanu z 31 grudnia 1929 r.

— Jaka jest wśród nich najliczniejsza grupa?

— Najwięcej radjoamatorów jest z pośród wojskowych i urzędników. Z pośród nich liczy Radjo 77.976 abonentów.

— A. na drugiem miejscu?

— Rzemieślnicy i robotnicy. Tych jest 44.335.

Znacznie mniej interesują się radjem wolne zawody (19.500 abonentów), handlowcy i kupcy (16.000), rolnictwo (9.600), przemysłowcy i kapitaliści (6.242). Ta jednak zachodzi tu różnica, że ci ostatni dysponują luksusowymi wielolampowymi aparatami, podczas gdy pierwsze najliczniejsze grupy muszą się zadowolić przeważnie skromnymi detektorami...

# Z zagadnień prawa urzędniczego

### Prawa emerytalne ze służby zaborczej.

Funkcjonarjusz państwowy austrjacki przeszedł bezpośrednio do służby państwowej polskiej i został z niej zwolniony w r. 1920 na własną prośbę, przyczem przyjmując rezygnację tegoż zastrzeżono, że z chwilą zwolnienia go traci on wszelkie ze stosunku służbowego wynikające dla niego i rodziny **uprawnienia do Skarbu Państwa.** W kilka lat później **znów go przyjęto** do służby państwowej polskiej, lecz po jakimś czasie (w r. 1927) **znów go zwolniono przyznając 3-miesięczną odprawę.** Funkcjonarjusz ten zażądał **przywrócenia praw** nabytych poprzednią służbą.

Najwyższy Trybunał Admin. uznał (we wyroku z 26. I. 1929 r. L. Rej. 1702/27), że jeśli taki urzędnik posiadał służbę zaborczą policzalną do wysługi emerytalnej i policzalną polską służbę przed przerwą w ilości ponad rok, oraz powtórną służbę polską, to **nabył** on w myśl art. 9, 81, 98 ust. emeryt. **prawo do zaopatrzenia emerytalnego.**

Albowiem jakkolwiek wedle § 86. austr. pragmatyki służbowej z 25. I. 1914 Nr. 11. Dz. P. P. przy wystąpieniu ze stosunku służbowego urzędnik traci wszelkie z tego stosunku dla niego i jego rodziny wynikające uprawnienia, to jednak dobrowolne wystąpienie ze służby państwowej polskiej niepozbawia takiego urzędnika praw emerytalnych nabytych z tytułu służby w b. państwie zaborczem, a przysługujących mu w granicach, przez polskie ustawy emerytalne zakreślonych.

### Dodatek ekonomiczny na dziecko uprawnione rozporządzeniem Prezydenta Rzp.

Dziecko nieprawe pewnego funkcjonarjusza państwowego zostało uprawnione rozporządze-

**niem Prezydenta Rzplitej.** Od jakiego terminu należy się dodatek ekonomiczny na to dziecko?

Należy się **od pierwszego dnia miesiąca, następującego po dacie, tego rozporządzenia,** gdyż wedle art. 11 c) ustawy uposażeniowej z r. 1923 poz. 924 Dz. U. prawo do utrzymania uposażenia powstaje z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca po powstaniu warunków, uzasadniających zmianę uposażenia, jeśli dzień zmiany warunków nie zbiega się z terminem płatności uposażenia, zaś w danym wypadku te warunki powstały dopiero wskutek uprawnienia uzyskanego rozporządzeniem Prezydenta Rzplte.

Tak orzekł Najw. Trybunał Admin. we wyroku z 12. x. 1929 L. rej. 3882/27.

—ooo—

**Dodatek ekonomiczny na żonę emeryta państwowego.**

Funkcjonarjusz państwowy **ożenił się, będąc już na emeryturze. Czy ma prawo do dodatku ekonomicznego na żonę?**

**Ma prawo.** Albowiem art. 20. ustawy emeryt. zawierający postanowienia o dodatku ekonomicznym na żonę, **nie czyni zastrzeżenia** w tym względzie, a także Najw. Tryb. Admin. w orzeczeniu z swem z 9. IV. 1927 L. Rej. 1902/25 wyraził pogląd, że takiej żonie przysługuje dodatek ekonomiczny. Tylko w razie śmierci emeryta wdowa nie otrzyma **pensji wdowiej** (art. 69. a. ustawy emeryt.)

—ooo—

**Bezskuteczność zrzeczenia się praw z etatowej służby państwowej przy przejściu do służby państwowej kontraktowej.**

Funkcjonarjusz etatowy w służbie b. państwa austrjackiego, wstąpił do służby państwowej polskiej na stanowisko etatowe. Następnie **przeszedł do służby kontraktowej państwowej,** przyczem zastrzeżono, że zrzeka się ona prawa roszczenia sobie jakichkolwiek praw, wynikających z dotychczasowej służby państwowej. Po pewnym czasie **zwolniony** ze służby kontraktowej zwrócił się do władzy, u której poprzednio przed służbą kontraktową służył, o **przyznanie mu uposażenia emerytalnego.** Czy ma do tego prawo, wobec poprzedniego **zrzeczenia się praw** wynikających z poprzedniej etatowej służby państwowej?

**Ma prawo.**

W szczególności orzekł Najw. Tryb. Adm. (wyrok z 6. IV. 1929 L. Rej. 4472/27), że takie przejście, ze służby etatowej na służbę kontraktową nie może być uważane za dobrowolne wystąpienie ze służby, które wedle art. 64. ustawy o państw. służbie cyw. z r. 1922. poz. 164 Dz. U. pozbawiałoby praw emerytalnych, a jakkolwiek dany funkcjonarjusz jako kontraktowy nie nabył praw do emerytury, o ile chodzi o czas jego służby kontraktowej, to jednak nie może być pozbawiony prawa do emerytury za czas służby etatowej w państwie polskiem i w b. państwie zaborczem.

Albowiem wedle ar. 1. ustawy o państwowej służbie cywilnej stosunek jej ma charakter publiczno prawny i nie może być zmieniony umową prywatną, więc też tego rodzaju umowa jak w danym wypadku zrzeczenie, nie może go pozbawiać praw, nabytych w poprzedniej służbie jako opartej na stosunku publiczno-prawnym, w szczególności wynikających z tego stosunku i zapewnionych art. 43. wspomnianej ustawy praw emerytalnych.

dania opinji, czy Państwo Polskie jest państwem sukcesyjnem w stosunku do byłych państw zaborczych, gdyż wiemy, że jedynem zadaniem N. T. A. jest rozstrzyganie czy orzeczenie władzy jest zgodne z ustawą, czy nie.

Natomiast jest afktem niezaprzeczalnym, że traktat pokojowy w Saint Germain **nałożył na państwa sukcesyjne obowiązek objęcia funduszów pensyjnych po państw. zaborczych i tem samem obowiązek wypłaty ubezpieczeń wynikłych z tych zobowiązań.**

Na podstawie tego traktatu Polska, jako **państwo sukcesyjne wzięła udział w konferencji rzymskiej i uznała konwencję rzymską przez jej ratyfikację. Objąwszy olbrzymie majątki pensyjnych funduszów, które były stworzone ze składek emerytalnych członków tych funduszów i ratyfikując konwencję rzymską, jako państwo sukcesyjne, Państwo Polskie ma obowiązek uznawania uprawnień emerytalnych nabytych w państwach zaborczych!**

Tego faktu zmienić nie może nawet opinja N. T. A.

Wszelkie zakusy dążące do przedstawienia sprawy jakoby prawnie należące się emerytury, były niejako darem z łaski muszą spełznąć na niczem, jeżeli **nie zamierza się łamać traktaty i konwencje.** **O. Z.**

—ooo—

## Walne Zebranie Związku Urzędników Sądowych

Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Związku Urzędników Sądowych Apelacji krakowskiej w Krakowie odbędzie się w dniu 22 marca 1931 r. o godz. 10½ a wbraku przepisanego statutem kompletu tego samego dnia o godz. 11 przed. poł. w sali rozpraw Nr. 31. I. p. Sądu Okręgowego w Krakowie przy ul. Grodzkiej 52. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie Zarządu.

3) Sprawozdanie i wniosek Komisji rewizyjnej.

4) Ustalenie wkładek miesięcznych i wysokość pozgonnego.

5) Wybór 24 członków wydziału oraz 5 członków Komisji rewizyjnej i trzech członków Sądu honorowego.

6) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd:

**Rosenblüth,** prezes. **Sulyło,** sekretarz.

# Z chwili.

## Wszystko potaniało!

Mój Boże, ktoby się spodziewał, że dożyjemy tak dobrych czasów! Wszystko jest teraz takie tanie, że jeśli tylko tak dalej pójdzie, to wkrótce żyć będziemy poprostu za darmo. Proszę tylko przeczytać uważnie ostatnie Komunikaty Magistratu, które zazwyczaj lekceważąco ignorujemy mimo, że niosą nam prawdziwie rajskie wiadomości: oto potaniały o 15 gr. na kilogramie: mortadela, baleron i kiszka kaszana! Nareszcie! Teraz to już można żyć „całą gębą". Szkoda tylko, że tych wedlin o tajemniczo-egzotycznych nazwach nie przyzwyczailiśmy się dość wcześnie jadać w większych ilościach, a nawet niczego innego wogóle nie jadać, bo obliczywszy dokładnie z ołówkiem i papierem, moglibyśmy zaoszczędzić co miesiąc około 1 zł. 77 groszy na wikcie, co przy rodzinie, złożonej z 5 osób wyniesie już pokaźną sumę. Niech więc żyje baleron z mortadelą i vivat kiszka kaszana, wraz z naszymi prawdziwymi dobroczyńcami masarzami oraz poczciwymi wieprzkami, które zaofiarowały poślednejsze części swej żywej wagi po znacznie tańszych cenach, by ułatwić ludziom a przedewszystkiem urzędnikom państwowym, przeżycie tych ciężkich czasów!

Niech nikt jednak nie myśli, by gwałtowny spadek cen objął tylko te trzy podstawowe artykuły naszego zapotrzebowania. Nie oglądając się już na oficjalne komunikaty odbywam na własną rękę studja nad wahaniem się cen rynkowych i czynię wprost rewelacyjne odkrycia: oto potaniały o 7½ grosza na cetnarze świece łojowe, o 3 grosze na kilogramie pasta do podłóg wreszcie o 10 groszy na 100 metrach bieżących powrozy konopniane. Ponieważ zaś ceny tych artykułów są jedynie z elementów jakimi posługuje się komisja cennikowa przy obliczaniu wskaźników drożyźnianych, nic więc dziwnego, że wskaźniki te wykazują gwałtowny spadek cen kosztów utrzymania z miesiąca na miesiąc. Tym sposobem zresztą nawet na wypadek, gdybyśmy byli zmuszeni kiedyś jadać świece łojowe, możemy śmiało patrzyć w przyszłość.

Mówią sceptycy, że nie potaniała jeszcze odzież. Jestto poprostu zła wola i zaślepienie. Jeszcze rok temu garnitur marynarkowy ze średniego gatunku wełny kosztował około 300 zł., dziś z najlepszego angielskiego kortu możesz go mieć za 30 zł. Jakim sposobem? Jeśli kto ciekaw, niech sobie zapamięta adres mego nadwornego krawca Pinkusa Federbluma (Stradom 14 podwórze, drzwi na lewo), który za opłatą 30 zł. i dostarczeniem mu „przechodzonego" po jednej stronie garnituru, jakimś cudownym sposobem, zwanym w języku krawieckim „nicowaniem" przywraca mu pełną świeżość, przyczem, uwzględniając rozpowszechniającą się coraz więcej wśród urzędników państwowych modę, umieszcza górną kieszonkę marynarki zamiast po lewej, po prawej stronie. (Jestto podobno szczyt elegancji, wprowadzony przez księcia Walji podczas jego ostatniego pobytu na wyścigach strusich na Madagaskarze).

Czy więc wobec tego stanu rzeczy Komisja cennikowa nie ma racji twierdząc, że cena odzieży spadła z grudnia na styczeń o 12%? Nie, niema racji, bo mojem zdaniem spadła o 90%!

W myśl zdrowej zasady ekonomicznej, która głosi: „Kupuj jak masz za co, a jak niemasz to nie kupuj", pomarańcze potaniały o całe 100%. I mówić tu o nadmiernie wyśrubowanych cenach owoców południowych! Wogóle, nie rozumiem, czego ludzie właściwie chcą. Chyba, że zachciewa się im, aby szampan, kawior i ostrygi rozdawano całkiem zadarmo.

W tych przewybornych warunkach, jakie niosie z sobą żywiołowa fala taniości, najchętniej zgadzamy się wszyscy na niniejsze i większe obniżanie poborów. Cóż nam bowiem złego się stanie, w razie odjęcia 15% dodatku, skoro mortadela wraz z kiszką kaszaną potaniały akurat o 15 groszy na kilogramie! **a.**

# Czy Polska ma obowiązek uznawania uprawnień emerytalnych nabytych w państwach zaborczych?

Sejmowa Komisja budżetowa obradowała dn. 10 marca b. r. nad zmianą ustawy emerytalnej w obecności min. Matuszewskiego i wicemin. Grodyńskiego.

Przy tej sposobności wicemarsz. Polakiewicz referując projekt rządowy noweli do ust. emer. z dn. 11 grudnia 1923 r. postawił tezę, **że Polska nie jest obowiązaną do uznawania uprawnień emerytalnych nabytych w państwach zaborczych,** opierając swoje twierdzenie na zwrocie w wyroku N. T. A. z 1924 r. następującej treści:

„Państwo polskie, nie może być traktowane, jako sukcesyjne w stosunku do b. państw zaborczych, gdyż opiera się na traktatach i umowach, wynikłych w rezultacie z niepomyślnej dla tych państw wojny. Wobec tego nie można mówić, jakoby Polska krzywdziła tych emerytów".

Wątpimy, czy N. T. A. jest powołany do wy-

# Dwa wspomnienia.

**W związku z „Apelem do wspólnej obrony" z ub. nru „Jedności".**

Przed kilku laty — pamiętam — odbywałem służbę wojskową. W któryś dzień sierpniowy wracaliśmy z poligonu artyleryjskiego z pod Tarnobrzega na manewry pod Bochnią. Na noc zatrzymaliśmy się w Mielcu. Zakwaterowałem się w pewnym miłym domu, którego jeden z lokatorów, starszy pan, był urzędnikiem, — nie pomnę już — zdaje się sądownictwa. Zobaczyłem na jego stole numer „Jedności" (już wtedy pisałem do niej). Byłem naprawdę zaskoczony. Nie dziwiłbym się, gdyby to była jakaś gazeta, którą się wszędzie widzi, — ale było to pismo, podówczas jeszcze mało znane, w którem zaledwie garstka abonentów wyczuwała ostoję swoich żądań i bastjon swoich postulatów. W takiej drodze, w nieznanem miasteczku u nieznanego człowieka znaleść tę gazetę — i poczuć nagle tyle węzłów bliskości, wiążących nas przez to dziwne powinowactwo duchowe z całą rzeszą czytelników tego pisma!

Przyznaję że nie spodziewałem się takiego przywiązania do pisma ze strony owego urzędnika z Mielca. Już dziś nie pamiętam jego nazwiska, ale ciągle w oczach mi stoi jego twarz, nachylona nad numerem „Jedności".

Drugi wypadek. Gdzieś dwa lata temu kilku emerytów, nie mogąc — każdy z osobna — pozwolić sobie na zaprenumerowanie „Jedności" — zebrali wspólnie odpowiednią kwotę i zaabonowali pismo na nazwisko jednego z kolegów. Co dwa tygodnie, kiedy przychodził nowy numer pisma schodzili się wszyscy w **mieszkaniu owego kolegi** i wspólnie czytywali swój organ.

Zaiste wzruszający obrazek! Przypominają mi się wygnańcy polscy na Sybirze, łamiący się w Wilję opłatkiem, przysłanym z Polski. Nie wiem czy i teraz emeryci z Tarnopola abonują w ten sam sposób „Jedność" — przypuszczam że tak, bo przecież stosunki materjalne (zbyt dobrze to wiemy), nie poprawiły się od tego czasu — ale odczuwam głęboko ten wzruszający akt przywiązania do pisma.

Niechże tak będzie „Jedność" ceniona i czy-

tywana przez abonentów — jak ją cenią i czytują ci tarnopilscy emeryci i ów urzędnik z Mielca. Czyż niewidzicie, że w miarę jak się przywiązujecie do swojego pisma, znaczenie i wpływ pisma rośnie, a z niem rośnie i wpływ i znaczenie nasze? O to przecież walczymy na łamach naszej prasy zawodowej; — o zdobycie należnego nam wpływu i znaczenia.

Fr. R.

# Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

**Porad prawnych udziela się tylko stałym prenumeratorom. Inne zostają bez odpowiedzi.**

**P. Stefanowi M. w Podburzu.** Ponieważ wypadek zdarzył się w wykonywaniu służby wojskowej (wykonanie rozkazu przełożonego) a niezdolność zarobkowania wynosi przeszło 15% należy się synowi renta inwalidzka. Należy wnieść podanie do Powiatowej Komendy Uzupełnień o poddanie syna badaniu komisji wojskowo-lekarskiej pocżem na zasadzie orzeczenia tej komisji należy wnieść podanie do Izby Skarbowej w Krakowie (Wydz. VI.) o przyznanie renty — a do podania dołączyć deklarację należycie wypełnioną i podpisaną. Wzór deklaracji otrzyma Pan zapewne w P. K. U.

**P. Grzegorzowi C. w Torkach.** Wedle ustawy cywilnej przypadek trafia tego w czyim majątku się wydarzył. Jeśli Pan był właścicielem maszyny — szkodę musi Pan ponieść. Może jednak w umowie z firmą są jakie zastrzeżenia. W takim razie prosimy o odpis umowy, poczem udzielimy dalszej porady. Na drugie pytanie trudno nam odpowiedzieć nie znając przebiegu służby.

**P.Fr. K. we Lwowie.** Dotąd nie mamy dokładnych wiadomości o szczegółach zamierzonej zmiany przepisów o liczeniu czasu służby samorządowej do emerytury urzędników państwowych. Gdyby zmiany o których Pan wspomina miały być rzeczywiście wprowadzone, to Związek Zrzeszeń poczyni wszelkie starania, aby do tych zmian niedopuścić.

**Prenumeratorowi Nr. 4315:** Obowiązek ubezpieczenia w Kasie Chorych sięga bardzo daleko. Obsługaczka z reguły podlega ubezpieczeniu. Nie podlega tylko wtenczas, jeżeli możnaby ją zaliczyć do niestale zatrudnionych, i to takich, którzy nie podlegają ubezpieczeniu. Niestale zaś zatrudnieni podlegają ubezpieczeniu, jeśli głównym ich źródłom utrzymania jest najem usługi i którzy nie pozostając w stałym stosunku roboczym do jednego i tego samego pracodawcy, pracują nieprzerwanie nie dłużej niż 6 dni. Dorywcze więc spełnianie posług przez osoby, które nie zajmują się ich spełnianiem zawodowo, nie uzasadnia obowiązku ubezpieczenia.

**WP: O. S. żona emeryta.** Artykułu nie możemy ogłosić, gdyż w 1920 r. korona była zdewaluowana. 2.000 koron przeliczono na 1.400 Mp. a w grudniu 1920 r., 100 Mp. równały się 1 zł.

**WP. Musiałek Słupie:** Zaległość datuje się od 1 lipca 1930 r. i wynosi do 31 marca 1931 r. zł. 7.50.

**Pren. 4453.** Emerytom pobierającym zaopatrzenie ze skarbu Państw. Pol. nie należy się 40% dodatek woj. śląskiego.

**P. Dymek, Synowódzko Wyżne.** Otrzymawszy zaległą emeryturę, musi Pan zwrócić otrzymaną za ten sam czas rentę inwalidzką, gdyż dwóch zaopatrzeń pobierać nie można. Nie słusznie potrąconą kwotę należy reklamować w Izbie Skarbowej.

**NASI PRZYJACIELE NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:** Jan Nechay z Wieliczki zł. 1:25, Albin Rozkrut z Dąbrowej zł. 1. Aleksander Uleniecki z Krakowa zł. 5, Jan Gruca z Jarosławia zł. 2, Dymitr Kricak z Torczyna zł. 2, Feliks Marzec z Wiśnicza Nowego zł. 2, Jan Zbiegeł z Strzelców Wielk. zł. 5, Jan Korzeniowski z Bielska zł. 6, Teofil Golik z Krakowa zł. 2. Polskie Stow. Złotego Krzyża we Lwowie zł. 5, Jan Górka, emer. Dyrektor ks. gr., Kraków zł. 5, Jan Artwik z Radomyśla Wielk. zł. 5.

# Diarjusz

**od dnia 10 lutego do dnia 10 marca.**

10 lutego. Wskutek uchwał sejmu Rzeszy niemieckiej, obostrzających regulamin obrad i ograniczających swobodę pracy i nietykalność poselską, grupy radykalnych nacjonalistów secesjonowały ze Sejmu.

* *

11 lutego. Proces o krwawe zajścia wrześniowe na Alejach Ujazdowskich w Warszawie zakończył się zasądzeniem kilku oskarżonych na 2—4-letnie więzienie.

* *

13 lutego. Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu budżet na r. 1930/31 ustalając sumę dochodów na ok. 2.857 tyś. zł. a rozchodów na ok. 2.856 tyś. zł. W postanowieniach ustawy Skarbowej zamieszczono ustęp, upoważniający Rząd do cofnięcia lub zmniejszenia 15% dodatku dla pracowników państwowych.

* *

18 lutego. Wojewoda krakowski rozwiązał Radę Miasta Krakowa, powierzając Prezydentowi Rollemu i dotychczasowym wiceprezydentom, funkcje komisarskie z Radą przyboczną, złożoną z 76 powołanych przez rząd członków, przy boku.

* *

18 lutego. W Hiszpanji powstał rząd monarchiczny z admirałem Aznarem na czele.

* *

22 lutego. Rozpoczął obrady Kongres Miast polskich w Krakowie.

* *

1 marca. Zawarte zostało angielsko-francusko-włoskie porozumienie ustalające wojenny stosunek sił morskich i zapewniające zahamowanie postępu zbrojeń na morzu trzech największych w Europie flot wojennych.

3marca. Sejm przystąpił do obrad nad zmianą Konstytucji, odbywszy pierwszą, wstępną debatę nad projektem Bloku W. R.

3 marca. Wskutek układu zawartego między wicekrólem Indyj, a przywódcą ruchu niepodległościowego Gandhim, zakończony został okres niepokojów i rozruchów w Indjach zwróconych przeciw rządowi angielskiemu.

* *

5 marca. Senat rozpoczął debatę budżetową, która trwała do 10 b. m.

* *

W pierwszych dniach marca ruszyły lody na rzekach polskich. Wskutek utworzenia się wielkiego zatoru pod Chełmnem Wisła w dolnym biegu wystąpiła z brzegów.

* *

10 marca. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad nowelizacją ustawy emerytalnej.



**SPIS RZECZY:**






Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.